

Papieskie przesłanie katechetyczne

Bł. Jan Paweł II 14 VI 1999 r. w Łowiczu powiedział do nauczycieli i wychowawców: podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie. Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu.

We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.

Ks. prof. dr hab. Marian Włosiński – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, Wydział Nauk Pedagogicznych.

ks. Marek Dziewiecki

Wychowanie chłopców

Głównym celem wychowania chłopców jest pomaganie im w dorastaniu do małżeństwa i rodziny.

Wstęp

Wychowanie dzieci i młodzieży zawsze było trudne ze względu na ułomność człowieka, która jest skutkiem grzechu pierworodnego oraz grzechów ludzi z kolejnych pokoleń. Obecnie proces wychowania stał się jeszcze trudniejszy ze względu

na kryzys wielu dorosłych, którzy w negatywny sposób oddziałują na wychowanków, a także ze względu na szkodliwe mity na temat wychowania. Szczególnie groźne dla prawidłowego rozwoju są mity o spontanicznej samorealizacji, o wychowaniu bez stresów czy o szkole neutralnej światopoglądowo. Na szczęście w tego typu mity, sprzeczne z codziennym doświadczeniem, wierzą chyba już tylko niektórzy profesorowie wyższych uczelni.

W kontekście społecznym, który utrudnia dzieciom i młodzieży wypływanie na głębię człowieczeństwa, tym ważniejsze staje się precyzyjne określenie metod i celów wychowania opartego na Ewangelii. Podstawowym celem formacji młodego pokolenia – niezależnie od płci dziecka – jest uczenie mądrego myślenia, solidnej pracowitości oraz dojrzałej miłości. Nie może być dojrzałym i szczęśliwym ktoś, kto jest bezmyślny, leniwy czy egoistyczny. Gdy chodzi o metody wychowania, to do najważniejszych należą: fascynowanie dzieci i młodzieży radością z rozwoju, demaskowanie zagrożeń typowych dla wieku rozwojowego oraz roztropne reagowanie wychowawców na zachowania wychowanków. Ta ostatnia metoda oznacza, że kompetentny wychowawca potrafi wspierać pozytywne postawy i zachowania swoich wychowanków, ale umie też egzekwować naturalne konsekwencje popełnianych przez nich błędów. Wzorem jest tu Chrystus, który wszystkich ludzi kochał bezwarunkowo, ale komunikował miłość w sposób dostosowany do ich zachowań: serdecznie wspierał tych, którzy postępowali szlachetnie, odważnie upominał błędzących i uczył stanowczo bronić się przed krzywdzicielami.

Dorastanie do roli męża i ojca w antyrodzinnej cywilizacji

Gdy chodzi o wychowanie chłopców, to głównym celem ich formacji powinno być pomaganie, by uczyli się szacunku wobec dziewcząt oraz by dorastali do odpowiedzialnej miłości małżeńskiej i rodzicielskiej, gdyż los poszczególnych ludzi oraz całych społeczeństw zależy najbardziej od tego, co dzieje się między mężczyzną i kobietą, a zwłaszcza między mężem i żoną, w konsekwencji między rodzicami i dziećmi. To właśnie dlatego pierwsze polecenie Boga do Adama i Ewy brzmi: „Bądźcie płodni

i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28). Temu Bożemu poleceniu sprzeciwia się obecnie wiele środowisk. Dominujące „autorytety” społeczne oraz liberalne media niosą przesłanie typu: *mężczyźno i kobieto, zabawcie się sobą i bądźcie nieplodni!* Z kolei feministki, które nie wierzą w to, że mogą być na zawsze pokochane przez jakiegoś mężczyznę, proponują kobietom walkę z mężczyznami, a jednocześnie naśladowanie męskiego stylu życia. W konsekwencji przy męskich kobietach mężczyźni niewieściami i nie uczą się kochać. Feministki są wprawdzie tak „reprezentatywne” dla kobiet, jak homoseksualiści są „reprezentatywni” dla mężczyzn, ale mają za sobą potężne wsparcie polityków lewicy oraz dominujących mediów. Poparcie to wynika z faktu, że lewica i laickie media wspierają wszystkich, którzy osłabiają małżeństwo i rodzinę, a także tych, którzy kierują się w życiu popędem, orientacją seksualną, karierą zawodową albo czymkolwiek innym, byle tylko nie miłością, realizmem i Dekalogiem. Właśnie dlatego feministki, mimo że nieliczne, wyciskają mocne, negatywne piętno na współczesnej kulturze i obyczajach, a zwłaszcza na relacji chłopak-dziewczyna oraz kobieta – mężczyzna. Bożemu poleceniu dorastania do roli męża i ojca sprzeciwia się nie tylko promocja seksualnej rozwiązłości oraz feminizm, ale także polityczna i medialna promocja aktywistów gejowskich, którzy zachwalają styl życia oparty na kierowaniu się popędami oraz na izolowaniu mężczyzn od kobiet.

Wychowanie a specyfika płci

Dominująca obecnie pedagogika opiera się na ułomnej, humanistycznej i ateistycznej wizji człowieka, zredukowanej do ciała, emocji i subiektywnych przekonań. Taka pedagogika podkreśla znaczenie ciała i popędów w wychowaniu, ale neguje znaczenie płci. Zgodnie z dyktatem feministek

i aktywistów gejowskich, uwzględnianie w wychowaniu różnic między chłopcami a dziewczętami zalicza się do zjawisk „niepoprawnych” politycznie. Feministki każą nam wierzyć w to, że nie ma istotnych różnic w psychospołecznym funkcjonowaniu kobiet i mężczyzn, a aktywiści gejoscy wbrew faktom zakładają, że kontakt z osobą tej samej płci może być równie satysfakcjonujący i wspierający w rozwoju, jak związek mężczyzny i kobiety. Tymczasem wolne od ideologii wychowanie chłopca i dziewczynki powinno się różnić, gdyż płeć oznacza specyficzny dla kobiet czy mężczyzn całościowy sposób bycia człowiekiem. Różnice płciowe nie ograniczają się jedynie do odmiennej budowy narządów rodnych, ale obejmują też odmienną budowę mózgu oraz odmienny sposób funkcjonowania w sferze cielesnej, psychicznej, moralnej, duchowej, społecznej i religijnej.

Dziewczynki skupiają się bardziej na twarzach osób wokół siebie, uważniej wsłuchują się w słowa, mocniej wiążą się emocjonalnie z bliskimi, są wrażliwsze na dotyk i czułość. Chłopcy interesują się bardziej otaczającym ich światem, klockami, piłką, urządzeniami technicznymi. Są bardziej ruchliwi i mniej wrażliwi na polecenia ze strony dorosłych. W kolejnych fazach rozwoju różnice te stają się jeszcze bardziej widoczne. Ponieważ dziewczynki chętniej się wsłuchują, to rodzice częściej i więcej do nich mówią. Ułatwia to uczenie się mowy i doświadczanie coraz większej radości z więzi. Hormony żeńskie – estrogeny – stymulują rozwój połączeń między półkulami mózgu, a przez to większą niż u chłopców integrację sfery myślenia ze sferą przeżyć. Z kolei u chłopców dominuje testosteron, który sprawia, że potrzebują oni więcej przestrzeni i ruchu, są zwykle silniejsi fizycznie i bardziej agresywni. W okresie adolescencji różnice w psychospołecznym funkcjonowaniu stają się na tyle duże, że chłopcy i dziewczęta

w tym czasie unikają siebie nawzajem. Na progu dorosłości chłopcy mają zwykle większe trudności z niezależeniem się od rodziców, gdyż później dojrzewają emocjonalnie. Młode kobiety są z reguły bardziej uspołecznione, łatwiej nawiązują kontakty, intensywniej marzą o małżeństwie i założeniu rodziny. Są też wrażliwsze na sferę psychiczną, moralną, duchową i religijną.

Uwaga na uczucia i emocje!

W wychowaniu chłopców trzeba wystrzegać się błędnego przekonania o tym, że chłopcy nie powinni okazywać uczuć i że w żadnej sytuacji nie powinni płakać. W taki sposób nie wychowamy chłopców na mężczyzn, którzy w przyszłości będą panowali nad swoimi emocjami, lecz sprobowujemy ich do tłumienia własnych przeżyć. W konsekwencji będą mieli trudności w okazywaniu czułości żonie i dzieciom. Będą też bardziej podatni na problemy z alkoholem czy narkotykiem, gdyż te substancje są chorobliwie atrakcyjne dla tych, którzy boją się kontaktu z własnymi przeżyciami. Z drugiej strony zdolność zapłakania w obliczu własnych błędów czy grzechów, to dla mężczyzny element mobilizujący do przezwyciężania własnych słabości i wejścia na drogę rozwoju. Zatem również chłopcy potrzebują przyzwolenia na przeżywanie i komunikowanie uczuć i przeżyć emocjonalnych. Potrzebują też mocniejszych niż dziewczęta autorytetów oraz więcej jasnych reguł moralnych, norm dyscyplinarnych i zasad postępowania. Najlepiej jest, gdy największym autorytetem dla syna okazuje się jego ojciec, z którym często przebywa i od którego uczy się, że można być jednocześnie wrażliwym i stanowczym, czułym i konsekwentnym, grzecznym i odważnym.

Podstawową różnicą między chłopcami a dziewczętami jest to, że chłopcy i mężczyźni skupiają się bardziej

na świecie rzeczy i dobrze radzą sobie w kontakcie z przedmiotami, natomiast dziewczęta i kobiety skupione są bardziej na funkcjonowaniu w świecie osób. W konsekwencji dysponują większą wrażliwością na kontakty międzyludzkie oraz większymi, wrodzonymi predyspozycjami do budowania trwałych więzi. Właśnie dlatego chłopcom trudniej przychodzi uczenie się wrażliwości na drugiego człowieka, dorastanie do empatii i miłości, a także uświadamianie sobie tego, że nic poza wielką i wierną miłością, nie wystarczy im do szczęścia. Z tego samego powodu chłopcy łatwiej niż dziewczęta mogą łudzić się, że do szczęścia wystarczy im alkohol, pieniądze, władza albo kontakty oparte na popędzie seksualnym, a nie na wiernej miłości.

Wychowanie religijne i uczenie zasad miłości

Nawet w społeczeństwie zdominowanym niską kulturą, która w miejsce miłości stawia popęd, uczucia czy egoistyczny indywidualizm, jest możliwe fascynowanie chłopców wielką i wierną miłością, gdyż nikt i nic nie zmienia natury człowieka. Biblia wyjaśnia, że być człowiekiem to być kimś kochanym przez Boga i zdolnym do miłości. Najbardziej radosną formą miłości na tej ziemi jest nieodwołalna i wierna miłość między mężczyzną a kobietą. Taka miłość to największe marzenie tych, którzy nie zdeformowali w sobie człowieczeństwa. Warunkiem realizacji marzeń o wielkiej miłości

jest przyjaźń z Bogiem, gdyż On nas kocha i uczy kochać. Solidne wychowanie to zatem wychowanie religijne, czyli pomaganie chłopcom, by coraz bardziej zaprzyjaźniali się z Bogiem, by żyli w Jego obecności, by od Jezusa uczyli się szacunku do kobiet – także w spojrzeniu, a nie tylko w postępowaniu! – oraz by stali się kiedyś dzielnymi ojcami, zdolnymi do utrzymania swoich rodzin i do takiego wychowania dzieci, że one z kolei założą kiedyś własne szczęśliwe rodziny.

Zakończenie

Chłopcy, którzy naśladują Jezusa, nie są skazani na uczenie się miłości po omacku czy fatalną metodą prób i błędów. Modlitwa, rachunek sumienia, życie sakramentalne, udział w katolickich grupach formacyjnych, respektowanie Dekalogu na co dzień, to warunki, by chłopcy żyli w czystości, by panowali nad popędem, egoizmem i lenistwem, by chronili siebie przed uzależnieniami, by stawiali sobie mądre wymagania, by uczyli się odpowiedzialności w działaniu i zdolności do podejmowania decyzji na zawsze. Wtedy nie grozi im życie w samotności czy agresji, ani to, że dokonają aborcji swojego powołania do małżeństwa. Także ci chłopcy, którzy w przyszłości odkryją powołanie do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, powinni rozwijać się według wskazanych powyżej kryteriów, gdyż realizacja każdego powołania wymaga dorastania do wielkiej i wiernej miłości.

